

Jednym z piłkarzy Romy powołanych do reprezentacji narodowych jest Justin Kluivert. Młody Holender trafił tym razem do drużyny U21. W wywiadzie dla *Fox Sports* mówił między innymi o tym, a także o przygodzie z Romą.

- Rzym jest pięknym miastem, mieszkam tutaj sam, ale czasami przyjeżdżają moi rodzice, moi przyjaciele i moi bracia. Jednak nie jest źle zostać czasami na trochę samemu.

Nie jesteś jeszcze podstawowym graczem Romy...

- Bardzo się rozwinąłem, nie mogę narzekać. Niektórzy twierdzą, że nie będę w stanie się pokazać, ale wierzę w samego siebie i jestem gotowy pokazać wszystko. Przede wszystkim muszę sobie zapewnić, aby nie skończyć więcej na trybunach. Jestem pewien, że więcej nigdy się to nie wydarzy. Wiem jasno jak chcę kontynuować moją drogę. Łatwo jest przejść od "wielkiego talentu" do gracza, który nie może się wyrazić, ale nie ma problemu. To ode mnie zależy pokazanie, że jest inaczej. Mam nadzieję, że mój moment wkrótce nadejdzie. Ciężko trenuję. Szczerze mówiąc wolę grać od pierwszej minuty i być może całe spotkania, ale z Viktorią Pilzno spisałem się dobrze i nie mogę się doczekać takiej częstszej gry.

Jednak straciłeś powołanie do reprezentacji Holandii.

- To trochę problem, ale również gra w drużynie Under 21 jest piękna.

W meczu z Empoli przesiedziałeś na ławce, ale zagrałeś trzy dni wcześniej w pierwszym składzie z Viktorią Pilzno, zdobywając i dedykując gola swojemu przyjacielowi, Nouriemu...

- Od dawna chciałem to zrobić, myślałem o tym trochę. Jestem z nim mocno związany i chciałem to pokazać. Miałem gęsią skórę gdy stadion klaskał po tym jak pokazałem koszulkę.

Autor: abruzzo